

550. rocznica ustanowienia statutu cechu gdańskich chirurgów



Ryc. 1. Retabulum znad ołtarza, który w latach 1420-1945 znajdował się w kaplicy świętych Kosmy i Damiana Kościoła Mariackiego w Gdańsku. Obecnie ten zabytek znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Ołtarz wykonany był przez nieznanego z nazwiska gdańskiego artystę około 1420 roku. Pośrodku pod baldachimem - rzeźba Matki Boskiej, która nie jest tą, jaka oryginalnie tam się znajdowała. Widoczna na zdjęciu dostawiona figura pochodzi z roku około 1410, została wykonana w Gdańsku lub w okolicy z żółtego piaskowca, jest polichromowana, nosi nazwę "Piękna Madonna", jej wysokość wynosi 115 cm. Na zewnętrznych skrzydłach tryptyku namalowane są sceny z życia Najświętszej Marii Panny: Pokłon Trzech Króli, Koronacja, Zaślubiny, Zaśnięcie. Na przyśrodkowych skrzydłach tryptyku przedstawione są postacie św., św. Katarzyny, Małgorzaty, Barbary i Doroty. Fot. Dział Dokumentacji Fotograficznej Muzeum Narodowego w Warszawie.

II w roku 1139 i spotkanie synodalne odbyte w Tours w roku 1163 zabroniły mnichom opuszczania klasztorów dla nauki prawa, medycyny i farmacji. Sobór laterański IV wprowadził w roku 1215 zakaz uprawiania chirurgii przez duchownych. Te i inne okoliczności, m.in. przekonanie, iż szlachetnie urodzonym nie przystoi zajmowanie się rękoczynami (także leczniczymi) oraz że zwyczaj golenia brody - istniejący przedtem tylko wśród zakonników - obejmował również świeckich mężczyzn, przyczyniły się do



Ryc. 2. Brama Mariacka, nieczynne obecnie wejście do Bazyliki.

27 marca 1454 roku Rada Starego Miasta Gdańska zatwierdziła statut gdańskiego cechu chirurgów, zawierający zbiór przepisów, uprawnień i zwyczajów cechowych. W rocznicę tego wydarzenia warto przypomnieć, jak to się stało, że leczenie przy użyciu rękoczynów (chirurgia), przez kilka stuleci nie było domeną działania lekarzy (medyków), później zaś stało się częścią akademickiego nauczania medycyny.

We wczesnym okresie kręgu kultury chrześcijańskiej oraz w okresie przedchrześcijańskim, raczej nie można mówić o oddzielnym uprawianiu rozpoznawania dolegliwości wewnętrznych i ich leczeniu, o uzdrawianiu przy pomocy rękoczynów i o przygotowywaniu i aplikowaniu leków. Wszystkim tym zajmowali się ludzie nazywani lekarzami, którzy przeważnie poza tym służyli również posługami duchownymi będąc kapłanami, czy też wcześniej - czarownikami. Dopiero na przełomie XI i XII wieku następowała stopniowo nie tylko laicyzacja ale i profesjonalne różnicowanie specjalizacyjne medycyny. Przyczyniły się do tego nie tylko rozwój wiedzy i sztuki lekarskiej, ale także niektóre posunięcia organizacyjne Kościoła. Sobór laterański II w roku 1139 i spotkanie synodalne odbyte w Tours w roku 1163 zabroniły mnichom opuszczania klasztorów dla nauki prawa, medycyny i farmacji. Sobór laterański IV wprowadził w roku 1215 zakaz uprawiania chirurgii przez duchownych. Te i inne okoliczności, m.in. przekonanie, iż szlachetnie urodzonym nie przystoi zajmowanie się rękoczynami (także leczniczymi) oraz że zwyczaj golenia brody - istniejący przedtem tylko wśród zakonników - obejmował również świeckich mężczyzn, przyczyniły się do przejmowania wykonywania zabiegu golenia, a z czasem i innych zabiegów na ciele człowieka, przez ludzi z pospólstwa.

Zapewne wówczas pojawili się balwierze (barbitonsores), zwani również cyrulikami, którzy zaczęli zresztać się w korporacje i bractwa. Na ziemiach polskich - jedno z najstarszych zrzeszeń rzemieślników zajmujących się "leczeniem zewnętrznych uszkodzeń ciała ludzkiego przy pomocy rękoczynów, odpowiednich narzędzi, skutecznych środków lekarskich i wygodnych opatrunków", powstało w Gdańsku. Zapewne jeszcze przedtem zanim Rada Starego Miasta Gdańska zatwierdziła statut cechu, działali na terenie Gdańska cyrulicy i balwierze zwani również chirurgami. Świadczy o tym m.in. istnienie kaplicy świętych Kosmy i Damiana w gdańskim Kościele Mariackim, w której już w 1420 roku znalazł się ołtarz Matki Boskiej, a którą to kaplicę opiekowali się miejscowi chirurdzy. Projekt pierwszego statutu

gdańskich chirurgów zdaje się świadczyć o tym, że był on częściowo przynajmniej wzorowany na organizacji utworzonego w 1255 roku we



Ryc. 3. Wejście do kaplicy świętych Kosmy i Damiana od nawy głównej.

Francji Bractwa św. Kosmy i Damiana (La Confrerie de Saint-Come et de St-Damien). Członkowie tej korporacji byli wysokiego mniemania o swoich umiejętnościach chirurgicznych i pozycji społecznej, z czasem pretendowali do pozycji równej z doktorami medycyny wykształconymi w uniwersytetach. Pozycja ta rzeczywiście z czasem się umacniała, a wyrazem tego było potwierdzanie działalności bractwa przez władze różnych miast i przez monarchów Francji. W 1311 roku król Filip Piękny nie tylko zatwierdził prawa Bractwa do egzaminowania kandydatów, ale przyznał mu również prawo nadawania uprawnień do wykonywania zawodu chirurga na terenie całej Francji. Przejmując uprzedzenia ówczesnych doktorów medycyny, członkowie Bractwa św. Kosmy i Damiana ograniczyli uprawianie chirurgii do leczenia tylko pewnych chorób, nie wykonując np. takich operacji jak usuwanie kamieni z pęcherza moczowego lub operacji zaćmy, których wykonywanie przeszło w ręce wędrownych operatorów. To samo miało miejsce w działalności Gdańskiego Cechu Chirurgów oraz później - w działalności cechowych chirurgów w innych miastach polskich.

Oryginalny tekst pierwszego statutu Gdańskiego Cechu Chirurgów nie zachował się do naszych czasów. Wiadomo jednak o dacie jego zatwierdzenia z notatki zamieszczonej w księdze pamiątkowej cechu, prowadzonej od roku 1589 nieprzerwanie do roku 1820, kiedy to nastąpiła likwidacja cechu (ryc. 4).

Warto przypomnieć, że zatwierdzenie pierwszego statutu Cechu Chirurgów nastąpiło zaledwie w trzy tygodnie po wydaniu przez Kazimierza Jagiellończyka w Krakowie dnia 6 marca 1454 roku - aktu inkorporacji Pomorza do Polski. Otworzyło to nowy okres w dziejach Gdańska, związanego od tej pory bardzo ściśle z losami Polski. Trwała wówczas wojna trzynastoletnia z Zakonem Krzyżackim, w której Gdańsk wystawiał siły zbrojne po stronie króla.



Ryc. 4. Notatka w księdze pamiątkowej Cechu Gdańskich Chirurgów, z której wynika, że cech otrzymał po raz pierwszy swój statut od Rady Starego Miasta w roku 1454. Reprodukacja z książki Stanisława Sokoła¹.

W roku 1457 nastąpiło w Gdańsku połączenie w jeden organizm miejski: Starego Miasta, Głównego Miasta, Nowego Miasta i Osieku. Było to przyczyną nadania odnowionego statutu Cechowi Chirurgów, obejmującego uprawnienia, obowiązki i przywileje członków cechu osiadłych na terenie wszystkich czterech części miasta, stanowiących dotychczas oddzielne organizmy. Kopie tego statutu przetrwały, znajdują się obecnie w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku, a pełen oryginalny tekst został wydrukowany w książce Stanisława Sokoła pt. Historia Gdańskiego Cechu Chirurgów, wydanej w 1957 roku przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich¹.



Nie był to jednak ostatni dokument w historii kształtowania się przepisów regulujących działanie, przywileje i zwyczaje cechu gdańskich chirurgów. Kolejny statut cechu został przedstawiony królowi Zygmuntovi I Staremu, który zatwierdził go w Toruniu 13 XII 1519 r. nakładając karę 60 marek w srebrze płatną do skarbu królewskiego na wszystkie osoby, które by występowały przeciwko temu statutowi. Ten dokument został oficjalnie nadany cechowi chirurgów przez Radę Miejską Gdańską dopiero 14 XI 1522 r., a więc aż 3 lata po wydaniu przywileju królewskiego. Można się domyślać, że przyczynami takiej zwłoki były niepokoje a nawet zamieszki w mieście na tle niesnasek pomiędzy cechową czeladzią a kupieckim patrycjatem zasiadającym w Radzie Miejskiej, a także wrzenia spowodowane przenikającymi do miasta coraz intensywniej nowinkami reformacji religijnej. Znamienne, że tego samego dnia Rada Miejska zatwierdziła statuty cechów straganiarzy, kramarzy, bednarzy, piekarzy chleba i ciasta, bursztyniarzy, kuśnierzy i obcaśników.

Inne dzieje miało nadawanie statutu poznańskiemu cechowi chirurgów. Rada Miejska Poznania nadała cechowi statut w 1517 roku, a król Zygmunt I Stary zatwierdził go tym samym, wspomnianym wyżej przywilejem w Toruniu dwa lata później. Interesujące jest, że statut poznańskich chirurgów był niemal dokładną kopią statutu gdańskiego, a na obydwie te statuty powoływali się chirurdzy krakowscy w prośbie skierowanej do króla Zygmunta I Starego o nadanie im "spisanych i zatwierdzonych przepisów aby nie pogardzali nimi członkowie innych związków rzemieślniczych"². Tak się też stało na sejmie w Krakowie dnia 17 II 1537 r. Ten statut - jak to stwierdził Stanisław Sokół - jest łańskim tłumaczeniem tekstu statutu poznańskich chirurgów napisanego w języku niemieckim. Statut krakowskich chirurgów stanowił wzorzec dla statutów nadawanych później w innych miastach Polski. Ponieważ zaś statut z 1522 roku nie różni się istotnie od tego z 1457, można przyjąć, że najwcześniejszy statut cechu chirurgów, powielany potem przez wspólnoty chirurgów miast polskich - powstał w Gdańsku.

Statut z 1457 roku składa się z 32 punktów i stanowi zbiór przepisów regulujących wewnętrzne życie cechu, wzajemny stosunek mistrzów do czeladników i uczniów, sposób uzyskiwania stopnia mistrzowskiego, zawiera także przepisy umożliwiające Radzie Miejskiej sprawowanie kontroli nad działalnością cechu. Na czele cechu stał starszy mistrz cechu, który swój urząd sprawował przez jeden rok a do jego obowiązków należało, m.in. zbieranie opłat od chirurgów za prawo wykonywania zawodu w mieście. Opłata wynosiła w początkowych latach obowiązywania statutu pół marki od warsztatu rocznie i raz w roku na św. Jana winna być odprowadzona do kasy miejskiej. Ciekawostką jest, że każdy uprawniony chirurg uzyskiwał obywatelstwo miasta i miał obowiązek posiadania zbroi składającej się z hełmu i kuszy dla bronienia miasta przed nieprzyjacielem. Odpowiedni paragraf statutu z 1522 roku przypomina o zakazie pozbywania się wojennego rynsztunku w sposób lekkomyślny. Warto zwrócić uwagę na udział starszego cechu w dokonywaniu wpisu każdego ucznia. Od roku 1584 do końca istnienia cechu, prowadzona była księga wpisu uczniów, zachowana do dzisiaj, a przez pewien czas wpisu dokonywał starszy cechu, niezależnie od tego, do którego mistrza uczeń wstępował na naukę. W innych okresach wpisu dokonywał mistrz przyjmujący ucznia do swojego warsztatu, każdorazowo jednak przy nazwisku ucznia znajdowała się wzmianka o dostarczeniu przez niego świadectwa urodzenia z legalnego małżeństwa oraz o wniesieniu przez wstępującego na naukę ucznia - wpłaty do kasy cechu 8 szot z przeznaczeniem na potrzeby kaplicy świętych Kosmy i Damiana.

Najstarsze statuty Cechu Chirurgów oraz księga wpisu uczniów z lat 1584-1820 jak i niektóre zapiski w księdze pamiątkowej cechu, zawierają najdawniejsze reguły i ograniczenia dla rekrutacji kandydatów do nauki jednej z ważnych do dzisiaj dyscyplin lekarskiej. Może to być bardzo interesujące dla współczesnych mistrzów nauczających uczniów wielu dyscyplin lekarskich i rekrutujących uczniów (studentów) spośród kandydatów do zawodu. Nauczanie cechowe było bowiem najstarszym, spośród trzech okresów nauczania medycyny w tysiącletniej historii Gdańska³.

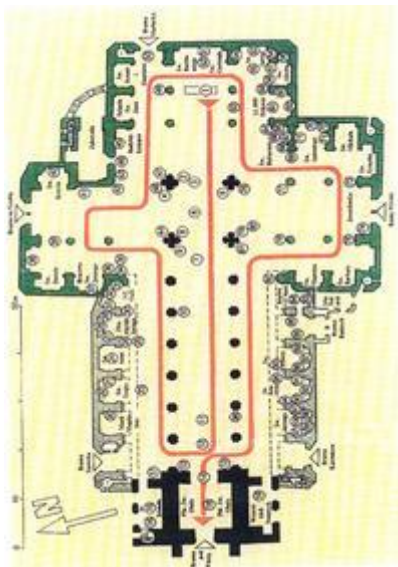


Ryc. 5. Kościół Mariacki w Gdańsku wkrótce po zakończeniu działań wojennych w 1945 r., widziany od strony północnej. Fot. Zbigniew Kamiński.

Wymaganie statutowe przedstawienia przez ucznia świadectwa urodzenia brało się z ówczesnego utrzymywania się pewnego rodzaju kast społecznych. Uważano, że chirurgami nie powinni zostać "... ci wszyscy, którzy nie mogli udowodnić swego pochodzenia z legalnego małżeństwa, owi wędrowni kuglarze, igrce i skoczki, najniższej kategorii funkcjonariusze miejscy, do których należeli stróże nocni, grabarze i kaci zaliczani do zawodów nieszlachetnych, mając tym samym zamkniętą drogę do awansu społecznego"¹. Oczywiście, tak jak i współcześnie zmieniają się kryteria rekrutacji studentów, tak i w okresie cechowym, z czasem zmieniały się nieco kryteria przyjmowania uczniów, co niekiedy znajdowało wyraz w uchwałach cechowych. Statut nie precyzował wieku ani wykształcenia

przyjmowanych na naukę uczniów, nie określał także liczby uczniów przyjmowanych do jednego warsztatu mistrzowskiego. Nakazywał jednak wzajemny szacunek wszystkim trzem grupom: uczniom, czeladnikom i mistrzom oraz zakazywał publicznego krytykowania decyzji innych mistrzów i sposobów postępowania leczniczego stosowanych przez doktorów medycyny.

Z upływem lat przyjęła się pewna "norma" określająca, że na terenie miasta nie powinno funkcjonować więcej aniżeli 20 "warsztatów" chirurgicznych, a każdy mistrz nie powinien mieć więcej aniżeli 2 uczniów równocześnie. Istnieją dokumenty świadczące o tym, że poziom wykształcenia chirurgów w Gdańsku był nader wysoki wśród polskich cechów miejskich.



Ryc. 6. Plan wnętrza Bazyliki Mariackiej w Gdańsku z książki S. Bogdanowicza⁵.

Po utworzeniu w 1558 r. Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego wielu kandydatów do zawodu chirurga podejmowało studia w tej uczelni przed przystąpieniem do trzyletniej nauki w warsztacie mistrza chirurgii. W ten sposób zyskiwali gruntowne wykształcenie z anatomii prowadzone w tamtejszej katedrze medycyny i anatomii, bardzo potrzebne dla nauki a potem wykonywania zawodu chirurga. Na podstawie dokumentów cytowanych w trzech znakomitych książkach Stanisława Sokoła^{1,2,4} o historii medycyny w Gdańsku, można prześledzić dzieje kształcenia i praktykowania wielu chirurgów w naszym mieście w minionych wiekach. Pozwolę sobie przytoczyć tutaj odtworzenie pouczających losów siedemnastowiecznego chirurga gdańskiego i puckiego o nazwisku Tobiasz Wajda. Urodzony w Gdańsku Tobiasz Wajda, pisany w niektórych dokumentach niemieckojęzycznych "Thobias Weida", w roku 1614 zapisał się do Gimnazjum

Akademickiego (Atheneum Gedanense) wraz ze swoimi trzema braćmi. Informację o jego dalszych losach znajdujemy w księdze wpisów uczniów, z której dowiedzieć się można, że 5 sierpnia 1618 roku Tobiasz Wajda urodzony w Gdańsku, rozpoczął naukę u mistrza Jana Retelliusa z Grudziądza inkorporowanego do Gdańskiego Cechu Chirurgów. Inkorporacja zamiejscowych chirurgów do gdańskiego cechu była interesującym procederem, o który ubiegało się wielu chirurgów zapewne ze względu na dobrą renomę cechu, a także ze względu na uzyskiwanie tym samym prawa przyjmowania uczniów. Korzyści dla cechu z

inkorporacji zamiejscowego chirurga było kilka; tak przyjęty mistrz wpłacał pewną kwotę do kasy cechu, podpisywał zobowiązanie, że nie osiedli się w mieście Gdańsku ani w odległości do 5 mil od miasta, przez co unikano konkurencji dla miejscowych cechowych chirurgów. Ponadto inkorporowany chirurg zobowiązywał się do wzywania na konsultację w ciężkich przypadkach mistrzów z Gdańska. Decyzję o osobie wzywanego konsultanta podejmował pacjent a nie chirurg, inkorporowany chirurg zobowiązywał się również nie współpracować ze szkodnikami cechu, za co w końcu XVI wieku kara wynosiła beczkę piwa. W ten sposób cech chirurgów wprowadzał poniekąd pierwowzór instytucji późniejszych specjalistycznych konsultantów terenowych.



Ryc. 7. Obraz Grażyny Piórko "Święty Kosma", namalowany w roku 1997, znajdujący się obecnie w kaplicy świętych Kosmy i Damiana. Fot. Fotoarchiwum Bazyliki Mariackiej w Gdańsku.



Ryc. 8. Obraz Grażyny Piórko "Święty Damian", namalowany w 1997 roku, znajdujący się obecnie w kaplicy świętych Kosmy i Damiana. Fot. Fotoarchiwum Bazyliki Mariackiej w Gdańsku.

Tobiasz Wajda po ukończeniu nauki pozostawał czas jakiś w Gdańsku, gdzie wszedł w pewnym okresie w kolizję z przepisami cechowymi i stał się - jak pisze S. Sokół - szkodnikiem cechu, zanim osiedlił się w Pucku. Nie bardzo wiadomo, czy jest to to samo szkodnictwo, którego dopuścili się trzej chirurdzy rezydujący na terenie klasztorów, a nie będący członkami cechu. Takim chirurgom nie wolno było praktykować poza murami klasztoru. Na procesie w dniu 22 stycznia 1648 roku wśród balwierzy oskarżonych o szkodnictwo przez cech znaleźli się: Klemens Janik osiadły na terenie klasztoru dominikanów i Tobiasz Wajda z terenu klasztoru karmelitów. Ten pierwszy okazał się recydywistą już dwukrotnie karany za leczenie poza murami klasztoru, skazano go przeto na grzywnę w wysokości 30 dukatów za uprawianie leczenia i golenia poza obrębem klasztoru. Na Wajdę cech uzyskał tego rodzaju werdykt, że wolno było przedstawicielom cechu zatrzymać go na ulicy i za pomocą urzędnika miejskiego doprowadzić do ukarania, jeżeli tylko zostanie przyłapany na partactwie (czyli na uprawianiu zawodu bez uprawnienia ku temu).

Zapewne później, po osiedleniu się w Pucku, losy Tobiasza Wajdy potoczyły się pomyślnie. Bowiem wiadomo, że w dniu 29 stycznia 1665 roku został on inkorporowany do Gdańskiego Cechu Chirurgów, a w tym samym dniu jego syna Krzysztofa wpisano do księgi uczniów.

Kilkaset lat później inny chirurg o tym samym nazwisku, Zdzisław Wajda, przyczynił się do rekonsekracji kaplicy świętych Kosmy i Damiana w dźwigającym się z okrutnych zniszczeń II wojny światowej kościele Najświętszej Marii Panny w Gdańsku. Ponownie gdańscy chirurdzy, tym razem wywodzący się z akademickich uczelni medycznych, związani ze współczesną Akademią Medyczną w Gdańsku, a zrzeszeni w Towarzystwie Chirurgów Polskich - początkowo nieśmiało -

zaczęli obejmować opiekę nad zrujnowaną kaplicą ufundowaną i utrzymywaną w ciągu stuleci przez ich cechowych poprzedników.



Ikona przedstawiająca świętych Kosmę i Damiana znajdująca się w Muzeum w Sanoku.

Warto przypomnieć, gdzie zlokalizowana jest ta kaplica, jak wyglądała w czasie, kiedy pozostawała pod opieką cechu chirurgów i później aż do zniszczeń 1945 roku oraz jak wygląda obecnie. Na ryc. 5 przedstawiona jest fotografia Kościoła Mariackiego w Gdańsku i jego otoczenia wkrótce po zakończeniu wojny w 1945 roku. Można sobie wyobrazić, jaki ogrom zniszczenia dotknął także i wnętrze kościoła i jakiego ogromu pracy rekonstrukcyjnej dokonano w ciągu drugiego półwiecza minionego stulecia. Wielką zasługą gdańskich konserwatorów sztuki okresu wojennego było, że przed okresem walk o miasto w roku 1945, wiele zabytków wywieziono i ulokowano w małych okolicznych miejscowościach. Taki los spotkał również ołtarz z 1420 roku znajdujący się nieprzerwanie przez 525 lat w kaplicy świętych Kosmy i Damiana. Na ryc. 1 przedstawiona jest fotografia retabulum tego ołtarza, przetrzymanego obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie i eksponowanego na wystawie sztuki średniowiecznej. Niewątpliwie piękna była kaplica ozdobiona tak wspaniałym dziełem. Lokalizację kaplicy można zobaczyć na planie wnętrza Bazyliki Mariackiej, reprodukowanym z książki ks. Stanisława Bogdanowicza na ryc. 6. Wśród 39 kaplic jest ona najbliższa Bramie Mariackiej nieużywanej obecnie (ryc. 2). Można dojść do kaplicy od nawy głównej, obchodząc od tyłu ołtarz główny. Ukaże nam się wówczas widoczna na ryc. 3 drewniana, zabytkowa kratownica, którą zamknięta jest kaplica. Po prawej stronie na filarze wmurowana jest tabliczka upamiętniająca starania prof. Dzisiława Wajdy, ówczesnego rektora AMG, o rekonsekrację kaplicy w roku 1997.

Wnętrze kaplicy jest obecnie znacznie skromniejsze, aniżeli było ono w okresie, kiedy gromadzili się tam, modlili i chowali swoich zmarłych mistrzów cechowi chirurdzy w latach 1454-1820. Pozostała z dawnego wyposażenia jedynie predella ołtarza, którego retabulum znajduje się w Warszawie. Natomiast nad predellą wiszą dwa współczesne portrety (ryc. 7 i 8) świętych Kosmy i Damiana, namalowane staraniem gdańskich chirurgów przez gdańską artystkę Grażynę Piórko. Oczywiście podobieństwo tych twarzy do świętych bliźniaków lekarzy jest takie, jakie wyobraziła sobie artystka. Nie ma żadnego dowodu, aby w omawianej gdańskiej kaplicy były kiedykolwiek podobizny jej patronów. Istnieje wprawdzie na świecie bogata, licząca ponad 60 dzieł ikonografia tych postaci, jednak każdy artysta malował ich w otoczeniu sobie współczesnym, często zajętych czynnościami leczniczymi, także chirurgicznymi. Natomiast jedynym w miarę udokumentowanym faktem o życiu i wyglądzie tych świętych jest informacja, że w roku 303 za czasów cesarza Dioklecjana dwaj bracia bliźniacy zajmujący się leczeniem ponieśli w Cyrze (Syria) śmierć męczeńską. Ich kult zaczął się rozprzestrzeniać w V wieku. Niedawne dzieło przedstawiające rodzajową scenkę z udziałem Kosmy i Damiana powstało w 1952 roku w Poznaniu, gdy siostra Rafaela Szymkowiak ze zgromadzenia Sióstr Elżbietanek namalowała Kosmę i Damiana badających chorego i odmierzających lek dla niego. Na tej podstawie wielkopolscy aptekarze przybrali świętych Kosmę i Damiana za swoich patronów i ustanowili doroczne święto aptekarzy pod patronatem tych świętych⁷.

Dociekania na temat prawdziwości wydarzeń, sekwencji i znaczenia wydarzeń związanych z nauczaniem, tworzeniem i praktykowaniem sztuki i nauk medycznych, które miały miejsce przed 2000 laty, przed 550 laty, przed 50 laty i później - to niewątpliwie sprawa interesująca. Może niewielka kaplica w ogromnej, wciąż dźwigającej się z wojennych zniszczeń Bazylice Mariackiej w Gdańsku stanie się wkrótce dla współczesnych medyków



miejszem do refleksji nad konsekwencjami tych dawnych i obecnie toczących się wydarzeń. Oby wśród tych refleksji nie zabrakło rozważań nad spisanyymi w najstarszym statucie gdańskich chirurgów - wskazań etycznych i ich realnym przestrzeganiem; a także nad porównaniem z współczesnym etosem środowiska lekarskiego.

prof. Mariusz M. Żydowo

Piśmiennictwo

1. S. Sokół: *Historia gdańskiego cechu chirurgów 1454 - 1820*. Wrocław: Ossolineum, 1957.
2. S. Sokół, *Historia chirurgii w Polsce. Cz. 1. Chirurgia okresu cechowego*. Wrocław: Ossolineum, 1967.
3. M.M. Żydowo (red.): *Dzieje nauczania medycyny na ziemiach polskich*. Kraków: PAU, 2001.
4. S. Sokół: *Medycyna w Gdańsku w dobie odrodzenia*. Wrocław: Ossolineum, 1960.
5. S. Bogdanowicz: *Bazylika Mariacka w Gdańsku*. Piechowice: Wyd. Laumann-Polska, 1995.
6. S. Bogdanowicz: *Dzieła sztuki sakralnej Bazyliki Mariackiej w Gdańsku*. Gdańsk: Wydaw. Stella Maris, 1990.
7. M.M. Żydowo: *Kaplica świętych Kosmy i Damiana w gdańskiej Bazylice Mariackiej*. Farmacja Polska 2001, t. 57, nr 4, s. 196-202.

Zredagował Andrzej Tera [AT]

Materiał wyłącznie do użytku uczestników Kursu Przewodnickiego po Trójmieście 2013/2014
PTTK O/Gdańsk